

Paweł Socha

Maryja a doświadczenie Boga Ojca w formie kapłańskiej

Salvatoris Mater 1/4, 134-145

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jan Paweł II w Adhortacji apostołskiej *Pastores dabo vobis* podkreśla, że *każdy aspekt formacji kapłańskiej można związać z Maryją*¹. Stwierdzenie takie uzasadnia Papież prawdą objawioną o Matce Boga. Jest ona bowiem osobą, która *pełniej niż ktokolwiek inny odpowiedziała na Boże powołanie, stała się służebnicą i uczennicą słowa [...], została powołana, aby wychowywać jedyne i wiecznego Kapłana, uległego i poddanego Jej matczynej władzy*². Tak więc, ścisła więź Maryi z Chrystusem i z całą Trójcą Świętą sprawia, że ludzie wybrani przez Boga, namaszczeni i posłani mogą i powinni czerpać wzorzec osobowy z Maryi.

Odwieczny plan zbawienia realizowany przez Boga pozwala odczytać swoiste rysy maryjnego doświadczenia Boga Ojca, które mają wielkie znaczenie dla formacji duchownych. Ponieważ niemożliwą jest rzeczą w niniejszym opracowaniu przedstawić wszystkie elementy tego doświadczenia, dlatego ograniczymy się do wyakcentowania trzech zna-

Bp Paweł Socha

Maryja a doświadczenie Boga Ojca w formacji kapłańskiej

SALVATORIS MATER
1(1999) nr 4, 134-145

miennych rysów maryjnego doświadczenia Boga Ojca, które powinny być owocnie wykorzystywane w formacji kapłanów.

Najpierw wielkie znaczenie dla formacji kapłanów ma maryjne doświadczenie łaski, czyli szczególnej przychylności Boga, której skutkiem, czy raczej

współrzedną jest obecność Boga. Właśnie łaska powołania kapłańskiego i namaszczenie Duchem Świętym w łasce święceń stanowią jakby odbłask doświadczenia Boga w Maryi.

Następnie maryjne doświadczenie wiary stanowi konsekwencję łaski, a zarazem warunek jej uświęcającego owocowania. Jak mówi Ojciec Święty w encyklice *Redemptoris Mater* „pielgrzymowanie wiary”, jakie uobecnia się w Maryi *wciąż staje się punktem odniesienia dla Kościoła, dla osób i wspólnot, dla ludów i narodów, ponieważ dla całej ludzkości*³. Tym bardziej staje się wiara Maryi punktem odniesienia dla kapłana powołanego do budowania wiary Kościoła, zgodnie ze słowami św. Pawła, skierowanymi do Tymoteusza: *wzorem bądź dla wiernych [...] w wierze* (1 Tm 4, 12).

¹ Por. PDV 82.

² TAMŻE.

³ RM 6.

Wreszcie maryjne doświadczenie misji zbawczej, jako konsekwencja łaski i wiary, staje się znamieniem ewangelizacyjnej misji każdego kapłana. Wchodzić w tajemnicę Boga Ojca, uobecniać zbawienie, dając światu Syna Bożego i wreszcie dawać świadectwo uczestnictwa w misji zbawczej może kapłan wpatrzony w Maryję.

1. Maryjne doświadczenie łaski Boga wzorem świętości kapłana

O doświadczeniu Boga Ojca przez Matkę Syna Bożego mówi słowo natchnione: *Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo* (Ga 4, 4–5). Duch Święty w cytowanym słowie Bożym ukazuje podstawę relacji Boga Ojca do Maryi: macierzyństwo Boże. W odwiecznym planie zbawczym człowieka, Ojciec niebieski podejmuje inicjatywę posłania swojego Syna, współistotnego, istniejącego na łonie Ojca, na ziemię. Ma się On narodzić z niewiasty, zgodnie z mesjańską obietnicą daną człowiekowi po jego upadku w grzech pierworodny: *Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę* (Rdz 3, 15). Nieprzyjaźń między szatanem i niewiastą jest następstwem Jej świętości. Zwycięska walka rozegra się jednak między potomstwem niewiasty, czyli Jezusem Chrystusem, i szatanem.

Niewiasta, o której mowa w Księdze Rodzaju, a także w Liście do Galatów, to „Niepokalana”, „pełna łaski”. Pierwsze imię Maryi odnosi się do szczególnej łaski odkupienia. Polegała ona na uprzedzającym usprawiedliwieniu na mocy przewidzianych zasług Chrystusa.

Św. Maksymilian Kolbe stawia pytanie: *kim jesteś Niepokalane Poczęcie?* I usiłuje odpowiedzieć następująco: *nie Bogiem, bo ten zaczęcia nie ma, ani aniołem stworzonym bezpośrednio z niego, nie Adamem [...], nie Ewą wziętą z Adama, ani też Wcielonym Słowem, które od wieków już istniało i raczej poczęte niż poczęciem jest. Dzieci Ewy przed poczęciem nie istniały, więc tym bardziej poczęciem nazywać się nie mogą. Lecz od nich wszystkich Ty się różnisz, bo są to poczęcia pokalane. A ty jedna jedyna – Poczęcie Niepokalane*⁴. We-

⁴ *Pisma Ojca Maksymiliana Kolbego, franciszkanina*, t. I-VII, Niepokalanów 1990, 433.

dług M. Kolbego Niepokalanie Poczęta jest stworzeniem, ale różniącym się od wszystkich ludzi. Jest bowiem Maryja pełna miłości Boga, czyli stanu, który niczym nie oddziela Jej od woli Bożej, gdyż w niewysłowiony sposób zjednoczona jest z Duchem Świętym. *On sam – jak pisze o. M. Kolbe – jest w Niej miłością i to miłością Ojca i Syna, miłością, którą Bóg sam siebie miłuje, miłością całej Trójcy Przenajświętszej, miłością płodną, poczęciem*⁵.

Według św. Maksymiliana definicję Niepokalanej określają dwa terminy: „poczęcie”, który orzeka o istnieniu Maryi, o zaistnieniu w czasie i że jest Ona stworzeniem, a następnie „Niepokalana”, który głosi, że od początku Jej istnienia nie było w Niej najmniejszej rezygnacji z pełnienia woli Bożej. Pojęcie „Niepokalana” głosi również, że Maryja jest stworzeniem doskonalszym od wszystkich innych stworzeń i jest pełna łaski⁶.

Obdarzona świętością „najdoskonalszego odkupienia”, czyli darem Niepokalanego Poczęcia, Maryja została w pełni wprowadzona w tajemnicę Chrystusa w wydarzeniu Zwiastowania anielskiego. Wtedy to od wysłannika Boga usłyszała słowa: *Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą* (Łk 1, 28).

Tylko Bóg jest pełny łaski, gdyż tylko Bóg stwarza, Bóg daje człowiekowi podobieństwo do siebie, a po grzechu pierworodnym dokonuje zbawienia, by człowiek mógł uczestniczyć w życiu Bożym. Tak więc, tylko Bóg jest łaską w sensie czynnym. Maryja jest pełna łaski w sensie otrzymywania Bożego upodobania, Bożej miłości. Jest więc pełna łaski w sensie biernym.

Usłyszała również słowa, które wyjaśniają istotę pełni łaski. Anioł ogłasza, że Maryja jest *błogosławioną między niewiastami* (Łk 1, 42). Oznacza to, że Maryja jest *w sposób zupełnie szczególny i wyjątkowy związana z Chrystusem i równocześnie jest umiłowana w Tym przedwiecznie umiłowanym Synu, współistotnym Ojcu, w którym skupia się cały majestat łaski*⁷.

Maryja otrzymała pełnię łaski w podwójnym znaczeniu. Najpierw otrzymała łaskę jako upodobanie i aprobatę: *znalazłaś łaskę u Boga* (Łk 1, 30). To sprawiało, że Bóg był w Maryi nie tylko przez swoją moc, ale także przez swoją obecność. Nie tylko okazał Jej swoją przychyłność, ale dał też siebie w swoim Synu, co wyrażają słowa anioła: *Pan z Tobą* (Łk 1, 28).

⁵ TAMŻE.

⁶ E. PIACENTINI, *Panorama doktryny maryjnej bł. Maksymiliana*, w: *Błogosławiony Maksymilian Maria Kolbe. Dokumenty, artykuły, opracowania, Niepokalanów* 1974, 304–310.

⁷ RM 8.

Łaską dla Maryi jest następnie skutek upodobania, czyli „jakość”, która sprawia, że jest Ona piękną, świętą.

Analizowanie pełni łaski w Maryi może koncentrować uwagę na Tej, która jej doświadczyła. Podczas gdy sama Matka Najświętsza odwraca uwagę od siebie i kieruje oczy ku Temu, który jest jej źródłem, czyli na Boga samego. Jest to tym bardziej ważne, że *łaska Boża nie opiera się już na jakimś darze Boga, ale na darze Jego samego; nie opiera się na jakiejś przychylności Bożej, ale na Jego obecności*⁸. Dlatego zrozumiałym jest, że z ust Maryi wyrwywa się hymn dziękczynienia: *Wielbi dusza moja Pana [...] gdyż wielkie rzeczy uczynił mi wszechmocny* (Łk 1, 46. 49).

Formuły „Niepokalane Poczęcie” i „łaski pełna” niosą z sobą treści teologiczne, które w obliczu postawionego problemu formacji duchowieństwa skłaniają do postawienia pytania: w jakim sensie przygotowujący się do święceń diakonatu i prezbiteratu i sami prezbiterzy mogą uczyć się doświadczenia Boga Ojca na przykładzie Maryi Niepokalanej i pełnej łaski?

Najpierw Maryja ukazuje, że dar łaski Boga, czyli nasze zbawienie wyprzedza nasze działanie. Przypomina ochrzczonego, a szczególnie obdarzonego łaską powołania, że inicjatywa należy do Boga, a nie do człowieka. Pomaga to stanąć w prawdzie wobec Boga i siebie samego. Uwalnia człowieka powołanego od pychy i pretensjonalności, a uczy pokory: *coż masz, czego byś nie otrzymał? A jeśliś otrzymał, to czemu się chelpisz, tak jakbyś nie otrzymał* (1 Kor 4, 7). To łaska odkupienia sprawia, że ochrzczonego staje się nowym człowiekiem. Oznacza to, że mocą odkupienia dokonanego w Chrystusie pozbywa się tego, co jest mu obce. Pozbywa się tego, co jest mu narzucone. Uwalnia się od „ja” i „moje”. Egoizm i poządlliwość zostały narzucone człowiekowi w akcie kuszenia. Maryja, w swojej wolności od grzechu pierworodnego staje się ideałem nowego człowieczeństwa w Bogu. To Ona jedyna ustrzegła człowieczeństwo wolne od zatrucia. Dlatego tak dobrze zna tragizm szatańskiego zakłamania i może tym skuteczniej nas przed nim bronić.

Oprócz daru usynowienia, wielką łaską Boga jest powołanie. Św. Paweł woła: *za łaską Bożą jestem tym, czym jestem* (1 Kor 15, 10). Uznanie prawdy o sobie i o mocy zbawczej Boga w Jezusie Chrystusie to jedno z największych darów Boga. W słowach św. Pawła slychać echo maryjnego wołania: *Wielbi dusza moja Pana [...], gdyż wielkie rzeczy uczynił mi wszechmocny* (Łk 1, 46. 49).

⁸ Por. R. CANTALAMESSA, *Maryja zwierciadłem dla Kościoła*, Warszawa 1994, 30.

Ponadto w obdarowaniu Maryi przez Boga łaską widać, że dar Boży rodzi powinność działania i umożliwia jego realizację. Dar Boży rozumiany jest jako zadanie. Kandydaci do prezbiteratu i prezbiterzy winni czerpać z Maryi ideał przeżywania Boga w łasce powołania i w jego wiernej realizacji. Św. Paweł powie: *a dana mi łaska Jego nie okazała się daremna* (1 Kor 15, 10). Owocowanie łaski w życiu Maryi objawia się w nowej „jakości”, która sprawia, że jest Ona świętą. Ale jako święta, rodzi Boga dla świata. Podobnie w apostołe św. Pawle łaska sprawia osobistą świętość. Z kolei świętość staje się źródłem mocy i skuteczności w dawaniu Chrystusa światu, czyli w dziele ewangelizacji.

Niepokalana i pełna łaski Maryja staje się ideałem w przeżywaniu niepowtarzalnej złożoności istnienia osób powołanych do Bożego posłannictwa. Z jednej strony kapłan jest wyniesiony do niezwyklej godności nosiciela i przekaziciela „Świętego”, a równocześnie sam jest człowiekiem wraz ze wszystkimi następstwami skłonności do grzechu. Poprzez kruche, słabe człowieczeństwo Bóg chce dokonywać wielkich dzieł zbawczych. W takiej sytuacji jakże łatwo stanąć w miejsce Boga i sobie przypisywać moce zbawcze.

Ojciec Święty w przemówieniu do kapłanów Novary w dniu 11 marca 1988 r. stawia im Maryję jako przykład przeżywania egzystencji powołanego i obdarowanego łaską. *Maryja – podkreśla Jan Paweł II – pomaga nam także obiektywnie zrozumieć i przyjąć podwójny wymiar naszej egzystencji: z jednej strony wielkość otrzymanej łaski; z drugiej strony ułomność naszej natury. Jeśli pragniemy iść za wolą Boga, winniśmy dokonać syntezy tej podwójnej świadomości. Myśl o tym, że jesteśmy powołani przez Boga do wielkiego posłannictwa daje nam odwagę. Przypomnienie naszej słabości czyni nas pokornymi. Jak Maryja, powinniśmy brać razem te dwie cnoty, które, chociaż wydają się przeciwstawne, to jednak dopełniają się. Odwaga potrzebuje pokory, aby nie popaść w zarozumiałość; pokora potrzebuje odwagi, aby nie popaść w małoduszność⁹.*

Wewnętrzna równowaga w przeżywaniu kapłańskiej egzystencji za przykładem i wstawiennictwem Maryi jest konieczna, by wyzywać się małoduszności wobec niepowodzeń, a także, aby nie przypisywać sobie dzieł, które Boża moc realizuje przez posługiwanie ewangelizacyjne.

Łaska świętości Maryi staje się dla powołanych szkołą prawdy o miejscu Boga w życiu człowieka, obowiązku korzystania z łaski

⁹ Por. GIOVANNI PAOLO II, *Cari Sacerdoti!*, Milano 1990, 385.

i zachowaniu synowskiej postawy wobec Dawcy życia i Mocy w działaniu.

2. Maryjne doświadczenie wiary

Konsekwencją łaski jest maryjne doświadczenie wiary. Równocześnie łaska Boża staje się warunkiem jej owocowania uświęcającego. Wiara Maryi łączy się z Jej nieustannym umieraniem dla siebie, by żyć planem zbawczym Boga. Prawdą jest, że Bóg *uczynił w Niej wielkie rzeczy* (Łk 1, 49). Ale też prawdą jest, że Maryja stanęła w pełni na wysokości zadania, jakie Bóg Jej powierzył¹⁰. Wszystko to dokonywało się przez wiarę, która była darem łaski. Ale sama wiara stawała się warunkiem działania łaski Boga w Maryi.

Ojciec Święty w encyklice *Redemptoris Mater* podkreśla, że „pielgrzymowanie wiary”, jakie uobecnia się w Maryi *wciąż staje się punktem odniesienia dla Kościoła, dla osób i wspólnot, dla ludów i narodów, ponieważ dla całej ludzkości*¹¹. Tym bardziej staje się wiara Maryi punktem odniesienia dla kapłana, powołanego do budowania wiary Ludu Bożego. Istotą bowiem posłannictwa kapłańskiego jest wskazanie: *wzorem bądź dla wiernych [...] w wierze* (1 Tm 4, 12).

Maryjne kroczenie drogą wiary urzeczywistnia się szczególnie w życiu osób powołanych do całkowitego oddania się Bogu. Dar powołania pociąga bowiem za sobą swoistego rodzaju męczeństwo świadomości, że nie posiada się na potwierdzenie łaski wybrania innego rodzaju oczywistości, jak tylko usłyszane we wnętrzu słowo Boże. Powołany uświadamia sobie również, że trzeba je realizować w okolicznościach podobnych do tych, jakie przeżywała Maryja po Zwiastowaniu.

Sobór Watykański II przekazał nam wielki dar nauki o wierze Maryi. Przypomina bowiem, że Maryja „szła” drogą wiary, że „postępowała” w wierze, czyli doskonaliła się i wzrastała w niej¹².

Dla zrozumienia nauki Soboru Watykańskiego II potrzeba podać analizie strukturę aktu wiary Maryi. Z opisu tajemnicy Zwiastowania wynika, że akt wiary Maryi jest aktem osobowym, jest zaufaniem Bogu i całkowitym powierzeniem się Jemu. Jest to więc wiara na wskroś podmiotowa. Polega bowiem na relacji osoby do

¹⁰ Por. S. CIPRIANI, *Credente*, w: *Nuovo dizionario di mariologia*, red. S. DE FIORES, S. MEO, Milano 1985, 424.

¹¹ Por. RM 6.

¹² LG 58.

osoby. Równocześnie wiara Maryi jest na wskroś przedmiotowa. Maryja wierzy w Boga Abrahama, w Boga Patriarchów, w Boga Ojców. O Bogu Zbawicielu mówi w hymnie: *ujął się za służą swoim Izraelem [...], jak obiecał naszym ojcom, na rzecz Abrahama i jego potomstwa na wieki* (Łk 1, 54-55). Bóg Maryi jest Bogiem Mocnym, Świętym, Zbawicielem, jest Panem, a więc Bogiem o ry-sach wybitnie biblijnych.

Wiara Maryi jest nieustannym odkrywaniem woli Bożej i rado-snym jej przyjmowaniem. Jest to więc wiara żywa zarówno z punktu widzenia podmiotowego, czyli osobistego przyłgnięcia do zbawcze-go planu Boga, jak i przedmiotowego, czyli przyjmowania całego dziedzictwa wiary Abrahama.

Doskonalenie się w wierze, wzrastanie w niej, stanowi zasad-niczny cel formacji kapłańskiej. Maryja w swojej postawie wobec objawiającego się Boga staje się typem autentycznej wiary powoła-nych. Stąd do Niej trzeba się udawać po naukę wiary.

Kapłan z łaski powołania winien być nauczycielem prawd wiary – wiary przedmiotowej (*fides quae creditur*), a równocześnie mode-lem wiary żywej – wiary podmiotowej (*fides qua creditur*). Cudow-na synteza tych dwóch rodzajów wiary, jest tym bardziej potrzebna, że w teologii katolickiej akcentowano bardzo mocno treść naucza-nia wiary, „Credo”, a więc wiarę przedmiotową. W obliczu zagroże-nia subiektywizmem reformatorów Kościoła troszczył się o całość depozytu wiary i jego zachowanie. Natomiast mentalność współcze-sna – nie bez wpływu myśli protestanckiej – przesadnie akcentuje podmiotowy charakter prawdy i subiektywny charakter wiary.

Wiara Maryi przypomina współczesnemu kapłanowi, nauczy-cielowi wiary, że nie wystarczy mieć tylko wiarę podmiotową, wia-rę, która byłaby powierzeniem się Bogu we wnętrzu własnego ser-ca. Bardzo łatwo wówczas dopasować Boga do własnej miary, tworzyć własną ideę Boga, subiektywnie odczytywać treść Objawie-nia. Subiektywne odczytywanie wiary może doprowadzić do tego, że nauczyciel wiary wierzy bardziej w siebie samego niż w Boga prawdziwego, a cała niewzruszona ufność w Bogu nie jest niczym innym, jak ufnością w siebie.

Wiara kapłana winna być przeżywaniem Boga osobowo, ale w Kościele. Równocześnie winien on wierzyć w Kościele, ale oso-bowo. Treść wiary, chrześcijańskie „Credo”, nie zagraża aktowi wia-ry żywej i spontaniczności jej przeżywania. Przeciwnie - pozwala osobisty akt wiary zachować, a nawet rozwinąć. Umożliwia bowiem poznanie i ogarnięcie Boga nieskończenie bardziej, niż mógłby to

uczynić kapłan własnym ubogim doświadczeniem. W jedności z wiarą Kościoła, podobnie jak Maryja w jedności z wiarą Patriarchów i Proroków, kapłan jednoczy swoją wiarę osobistą (*fides qua creditur*) z wiarą tych wszystkich, którzy go wyprzedzili: najpierw z Maryją, która jest typem Kościoła, a następnie z wiarą apostołów, męczenników i świętych, a więc z wiarą przedmiotową (*fides quae creditur*).

Kontemplacja wiary Maryi prowadzi do ustawicznego odnawiania osobistego aktu wiary. Pomaga ona przede wszystkim do zachowania wierności dla depozytu Objawienia.

3. Maryjne doświadczenie misji zbawczej

Dar Niepokalanego Poczęcia, szczególna łaska, którą Boży wysłannik nazywa pełnią łaski, przyjmowany przez wiarę Maryi, owocował darem macierzyństwa Bożego. W chwili, gdy Maryja *wydała na świat swojego pierworodnego* (por. Łk 2, 7), stała się prawdziwie Matką Bożą.

Tytuł „matka” w odniesieniu do Maryi, podobnie jak i do każdej kobiety, która została matką, nie jest tytułem czysto zewnętrznym, umownym. Kobieta staje się matką, przechodząc szereg doświadczeń, które nie tylko zostawiają na zawsze swój ślad, ale także jej wiedzę, jaką ma o sobie. Jest to tytuł, z którym wiąże się konsekwencja bycia takim już na zawsze. Matką zostaje kobieta „raz na zawsze”.

W łasce macierzyństwa Bożego, w tytule „Matka Boża” zawarty jest szczególny związek Maryi z Bogiem; jedyne w swoim rodzaju doświadczenie Boga Ojca, który daje swojego Syna światu w ludzkiej postaci. Przez ten fakt tytuł „Matka Boża” jest tytułem wiecznym i nieodwracalnym, jak nieodwracalne jest wcielenie Słowa.

Natura macierzyństwa kobiety i tytuł „Matka Boża” ogłoszony na Soborze Efeskim¹³ dla osób otrzymujących święcenia nabiera szczególnego znaczenia. Łaska święceń wyciska na kandydacie do diakonatu, prezbiteratu i biskupstwa niezatarty charakter. Nie można otrzymać święceń sakramentalnych „ad tempus”, czyli na pewien czas. Święcenia otrzymuje się „raz na zawsze”. Jak uczy teologia, *przez charakter bowiem Bóg bierze w posiadanie człowie-*

¹³ Tekst orzeczenia Soboru Efeskiego głosi: *Jeśli ktoś nie wyznaje, że Bóg jest prawdziwie Emmanuel i że dlatego Święta Dziewica, rodząc według ciała Słowo Boże, które stało się ciałem, jest Theotokos, niech będzie wyklęty*, por. *Breviarium fidei* VI, 4.

ka wyświęconego, wypisuje siebie na jego jestestwie, aby uzdolnić go do uczestnictwa i współpracy z Jezusem na płaszczyźnie zbawienia, tak, aby mógł dawać innym to, co otrzymał¹⁴.

Maryjne doświadczenie Boga, Jej Boskie macierzyństwo, jako konsekwencja łaski i wiary staje się znamieniem nierozzerwalnej więzi z Bogiem, a równocześnie ewangelizacyjnej misji każdego kapłana. Kapłan wpatrzony w Maryję winien wchodzić w tajemnicę Boga Ojca, uobecniać zbawienie, dając światu Syna Bożego i wreszcie dawać świadectwo uczestnictwa w misji zbawczej.

Realizację macierzyństwa Maryi w Kościele, czyli uobecnianie zbawienia przez rodzenie Boga w świecie, wyjaśnia Sobór Watykański II, gdy naucza: *I oto Kościół, rozważając Jej tajemniczą świętość i naśladowując Jej miłość oraz spełniając wiernie wolę Ojca, dzięki przyjmowanemu z wiarą słowu Bożemu, sam także staje się matką: przez przepowiadanie bowiem i chrzest rodzi do nowego i nieśmiertelnego życia synów z Ducha Świętego poczętych i z Boga zrodzonych*¹⁵.

Przepowiadanie, chrzest, Eucharystia, inne sakramenty oraz wiele innych działań zbawczych dokonuje się w Kościele przez posługę kapłanów. Oni bowiem na mocy sakramentu święceń otrzymują nowy sposób bytowania w Chrystusie. To Chrystus sam uobecnia się w osobie szafarza. To kapłan działając „in persona Christi” na mocy święceń, rodzi do nowego i nieśmiertelnego życia. Na mocy uobecniania się Chrystusa w osobie szafarza: *Ten sam, który kiedyś ofiarował się na krzyżu, obecnie ofiaruje się przez posługę kapłanów*¹⁶.

Rodzicielstwa z ducha uczy się cały Kościół od Maryi¹⁷. Powołaniem kapłana, jako namaszczonego przez Kościół i dla Kościoła, jest rodzicielstwo z ducha. Wyraża tę myśl św. Paweł Apostoł, gdy mówi: *Dzieci moje, oto ponownie w bólach was rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje* (Ga 4, 19). Oznacza to, jak wiele trudu kosztuje Apostoła doprowadzenie Galatów do prawdziwej Ewangelii. Dlatego św. Paweł musi ponownie ich „rodzić”. Obraz „rodzenia” wyraża mocniej niż obraz ojcostwa aspekt „ból” przekazywania życia. W cytowanym wersecie rodzenie jest ujmowane w rozumieniu przemiany, „formacji”, czyli rodzenia w sensie chodzenia w „ciąży”. W ten sposób przypomina powolny rozwój, cierpienie pełne czułości i cierpliwości, jakie mu towarzyszy. Ta metamorfoza wzmocniona jest jeszcze przez ideę „pracy” koniecznej do

¹⁴ Por. B. TESTA, *Sakramenty Kościoła*, Poznań 1998, 317.

¹⁵ Por. LG 64.

¹⁶ Por. SC 7.

¹⁷ Por. RM 43.

zrodzenia. Dokładnie mówiąc, w urywkach swoich listów św. Paweł nie waha się ukazywać swojego apostołatu jako *kopos*, czyli trudnej i pełnej przeszkód pracy i wyliczać doświadczeń trudnych, związanych z pełnieniem posługi pasterskiej¹⁸. Cel tak wielu trudów i walk jest jasny: chodzi o to, *aby każdego człowieka okazać doskonałym w Chrystusie* (Kol 1, 28-29).

Maryja uczestniczyła w dziele zbawienia, stając pod krzyżem. Jak uczy Sobór Watykański II: *Błogosławiona Dziewica [...] utrzymywała wiernie swe zjednoczenie z Synem aż do krzyża, przy którym nie bez postanowienia Bożego stanęła, najbardziej ze swym Synem Jednorodzonym współcierpiała i z ofiarą Jego złączyła się matczynym duchem z miłością godząc się, aby doznała ofiarniczego wyniszczenia żertwa z Niej zrodzona*¹⁹.

Co chce powiedzieć Duch Święty proponując Kościołowi cytowane słowa?

Chce powiedzieć, że nie wystarczy stać „obok krzyża”, ale trzeba koniecznie stać obok krzyża „Jezusa”. Nie wystarczy cierpieć nawet w sposób heroiczny. Tym, co się naprawdę liczy, nie jest własny krzyż, ale krzyż Jezusa. Czyli nie liczy się cierpienie, ale wiara - zgodnie z nauczaniem św. Pawła, który przypomina nam, że słowo krzyża jest *mocą Bożą i mądrością Bożą dla tych, którzy są powołani* (1 Kor 1, 18. 24). Nasz krzyż nie jest sam w sobie zbawieniem ani nie jest mocą, ani mądrością. Można go przyjmować tylko jako dzieło czysto ludzkie, jako karę. Staje się on mocą i mądrością, jeśli – poprzez wiarę i dar łaski – jednoczy nas z krzyżem Chrystusa.

Cierpienia Maryi są udziałem w cierpieniu Chrystusa. Podobnie i cierpienia apostołskie są udziałem w cierpieniu samego Chrystusa: *Nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa Chrystusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym ciele. Ciągłe bowiem jesteśmy wydawani na śmierć z powodu Jezusa, aby życie Jezusa stało się widoczne w naszym śmiertelnym ciele. Tak więc działa w nas śmierć, podczas gdy w was – życie* (2 Kor 4, 10-12)²⁰.

¹⁸ Por. 2 Kor 11, 26-28: *Często w podróżach, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach od zbójców, w niebezpieczeństwach od własnego narodu, w niebezpieczeństwach od pogan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustkowiu, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach od fałszywych braci; w pracy i umęczeniu, często na czuwaniu, w głodzie i pragnieniu, w licznych postach, w zimie i nagości.*

W Liście do Rzymian 8, 22 *boleści rodzenia* przybierają wymiar kosmiczny i eschatologiczny.

¹⁹ Por. LG 58.

²⁰ Również w Kol 1, 24: *Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony dopełniam braki udreń Chrystusa w moim ciele, dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół.*

Znakiem tego, że kapłan stoi z Maryją obok krzyża Chrystusa jest fakt wzięcia własnego krzyża i pójście za Chrystusem (por. Mk 8, 34), uczestniczenie w Jego cierpieniu (por. Flp 3, 10; Rz 8, 17), bycie ukrzyżowanym z Nim (Ga 2, 20).

Ojciec Święty Jan Paweł II przypomina, że *każdy aspekt formacji kapłańskiej można związać z Maryją*. W niniejszym opracowaniu temat zacieśniony został do maryjnego doświadczenia Boga Ojca, które w szczególny sposób ujawnia się w tajemnicy Zwiastowania – dar łaski; w tajemnicy nawiedzenia św. Elżbiety – dar wiary; w tajemnicy Bożego Narodzenia – dar udziału w posłannictwie zbawczym. Kapłan powołany do uobecniania zbawienia może w życiu Maryi i Jej relacji do Boga odczytywać ideał doskonałego przyjęcia łaski, pełnego i owocnego przeżywania wiary, a przede wszystkim doskonałego zrealizowania posłannictwa przekazywania Boga światu, czyli posłannictwa zbawczego.

Można odczytywać wiele innych elementów doświadczenia Boga Ojca w Maryi, a także w obdarowanym łaską powołania. Wydaje się jednak, że wspomniane elementy obejmują najważniejsze rysy maryjnej duchowości kapłana. Powołani do posługi kapłańskiej, za przykładem św. Maksymiliana Kolbego, sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego i Ojca Świętego Jana Pawła II mogą czerpać z Oblubienicy Ducha Świętego wzór bycia z Boga, w Kościele i dla Kościoła, jak Maryja była cała z Boga w Bogu i dla Boga.

Bp Paweł Socha

ul. Kilińskiego 9
PL - 65-508 Zielona Góra

Maria e l'esperienza di Dio Padre nella formazione sacerdotale

(Riassunto)

L'esperienza di Dio nella vita di Maria è messa in luce dalle parole della Scrittura: *Quando venne la pienezza del tempo, Dio mandò il suo Figlio, nato da donna, nato sotto la legge, per riscattare coloro che erano sotto la legge, perchè ricevessimo l'adozione a figli* (Gal 4, 4-5). Nel suo eterno disegno di salvezza, il Padre celeste prende l'iniziativa di donare agli uomini il proprio Figlio, a lui consostanziale,

esistente nel seno del Padre. Egli doveva nascere da una donna, secondo la promessa messianica fatta all'umanità dopo la caduta dell'uomo nel peccato originale: *Metterò inimicizia tra te e la donna, tra la tua stirpe e la sua stirpe; essa ti schiaccierà la testa e tu le insidierai il calcagno* (Gn 3, 15).

L'eterno progetto di salvezza realizzato da Dio permette di individuare quelle specifiche caratteristiche mariane dell'esperienza di Dio Padre, aventi una grande importanza per la formazione dei sacerdoti. Non sarebbe possibile presentare in questo testo tutti gli elementi di tale esperienza. L'ambito della riflessione suggerita dall'articolo si limiterà dunque alla sottolineatura di tre aspetti significativi dell'esperienza mariana di Dio Padre, fruttuosamente utilizzabili nella formazione sacerdotale.

Un significato particolare ha innanzitutto l'esperienza mariana della grazia, cioè di una speciale benevolenza di Dio, il cui effetto, o meglio: la cui conseguenza è la presenza di Dio stesso. La vocazione sacerdotale e l'unzione dello Spirito Santo nella grazia dell'ordine sacerdotale costituiscono un riflesso dell'esperienza di Dio in Maria.

L'esperienza mariana della fede, che è conseguenza della grazia e al tempo stesso condizione della sua azione santificante, è la seconda caratteristica dell'esperienza di Dio vissuta da Maria. La sua fede è unita all'incessante morte di se stessa, per vivere secondo il piano salvifico di Dio. Come dice il Santo Padre nell'enciclica „Redemptoris Mater” il „pellegrinaggio di fede”, così come esso si manifesta in Maria, „rimane costantemente un punto di riferimento per la Chiesa, [...], come pure per l'umanità intera” (n. 6) L'essenza della formazione sacerdotale consiste nel modellare la spiritualità del candidato al sacerdozio e del sacerdote stesso, affinché sia „esempio nella fede” (1 Tm 4,12). La fede di Maria deve costituire ancor di più punto di confronto per il sacerdote, chiamato ad edificare la fede della Chiesa.

L'esperienza mariana della missione salvifica, come conseguenza di grazia e di fede, diventa segno esemplare per la missione evangelizzatrice di ogni presbitero. Il sacerdote che guarda continuamente a Maria può penetrare nel mistero di Dio, ed infine testimoniare la propria partecipazione alla missione salvifica stessa.